

Bartosz Lech Grykowski

Ostatni wyrok



WYDAWNICTWO
SONIA DRAGA

ISBN: 978-83-8110-994-9

Oprawa: miękka ze skrzydełkami

Premiera: 26 sierpnia 2020

Cena: 38,90 zł

Format: 143 × 205 mm



Sonia Draga sp. z o.o.,
ul. Fitelberga 1, 40-588 Katowice,
tel.: 32 7826477, 7826037, fax: 032 2537728
Dział handlowy: Danuta Czarnowska, 693420384,
danuta@soniadraga.com.pl
Promocja: Agnieszka Jedlińska, 695672067,
agnieszka@soniadraga.com.pl
Redakcja: redakcja@soniadraga.pl

Podejrzane interesy, poważne nadużycia władzy i zadawnione spory w środowisku warszawskich prawników

Standardowa rozprawa rozwodowa Alicji i Marcela Zawistowskich kończy się dramatycznie dla młodego radcy prawnego, Piotra Radeckiego. Sędzia Aneta Kowalczyk, prowadząca sprawę, zostaje znaleziona martwa w sądowej toalecie, a on staje się głównym podejrzanym.

Obrońcą Piotra Radeckiego zostaje jego szef i przyjaciel, Artur Wieloszewski, który rozpoczyna prywatne śledztwo. Każde kolejne odkrycie przynosi jednak więcej pytań niż odpowiedzi. Okazuje się, że zamordowana sędzia Kowalczyk prowadziła wcześniej sprawę, w której w niejasnych okolicznościach spółka Marcela Zawistowskiego nabyła niezwykle cenną nieruchomość objętą dekretem Bieruta. Co więcej, zamordowana była bliską przyjaciółką matki Marcela.

W tym samym czasie z Arturem Wieloszewskim kontaktuje się Krzysztof Lasota, piszący o sprawach kryminalnych bloger, który jest zainteresowany podejrzanymi działaniami Marcela Zawistowskiego. Równocześnie bloger zdobywa dowody na liczne nadużycia popełniane przez Tomasza Wilczura, prokuratora prowadzącego sprawę morderstwa sędzi Anety Kowalczyk. Młody, ambitny oskarżyciel jest gotów na wszystko, aby odnieść spektakularny sukces i awansować, i nie waha się krzywdzić i niszczyć tych, którzy stają mu na drodze. Współpraca między blogerem a adwokatem wydaje się jedyną szansą dla Piotra Radeckiego.



Bartosz Lech Grykowski

Pisarz i adwokat. W 2005 roku jego kryminał *10 lat później* został nagrodzony w konkursie ogłoszonym przez wydawcę magazynu „Detektyw”. Debiutował w 2007 roku książką *Piąty anioł*. Miłośnik fantastyki, działa na rzecz zwiększenia świadomości prawnej w zakresie ochrony prawno-autorskiej.

W powieści Bartosza Lecha Grykowskiego pozornie błaha rozprawa rozwodowa daje początek wydarzeniom, które wtrąciły ambitnego młodego prawnika – Piotra Radeckiego – do więzienia. Jego obrońca i szef Artur Wieloszewski niespodziewanie natrafia jednak na wątki, których wolałby nigdy nie poznać. Ostatni wyrok rzuca nowe światło na naturę relacji między bliskimi sobie ludźmi.

Fragment książki

Piotr uderzył w stół.

– To jest jakiś absurd. Przecież są tam pewnie odciski palców setek osób. A nagranie? Przechodziłem korytarzem obok. W ten sposób mogą powiązać z miejscem zbrodni każdego, kto był w okolicy. – Z każdym słowem mówił coraz głośniej. – A gdzie artykuł piąty, gdzie domniemanie niewinności?

– Zgadza się – odezwał się spokojnie Artur – i też mnie to bulwersuje. To niesprawiedliwe, ale chwilowo niewiele z tym zrobimy. Skupmy się na konkretach, krytykowanie systemu przyniesie tylko frustrację.

– Wiem – westchnął Piotr. – Ale trudno mi się z tym pogodzić. Wiesz, niby dobrze to rozumiem. To, czy trafisz na właściwego sędziego czy prokuratora, może przesądzić o całym twoim życiu. Tylko że kiedy chodzi o klienta, jest inaczej. Powtarzamy sobie, że to niesprawiedliwość, ale nie jesteśmy w stanie zmienić świata. Wygląda to zupełnie inaczej, kiedy to twoje życie jest na szali. – Uśmiechnął się smutno. – Nieważne. Szkoda czasu na gadanie, z którego nic nie wynika.

– Słuchaj, jestem tu dla ciebie – odparł Artur. – Jeśli chcesz się wygadać, nie krępuj się, mam cały dzień.

– Nie – odpowiedział stanowczo Piotr. – Nie chcę być kolejnym klientem, który przez dziesięć godzin wątkuje ten sam temat i dwudziesty raz pyta, czy na pewno wygramy. Z lękami sam sobie poradzę, bo wiem, że merytorycznie będziesz nade mną czuwać. Co mamy na tapecie?

– Najpierw posiedzenie w sądzie apelacyjnym. Zażalenie widziałeś, wiele więcej nie mogę dodać.

– Utrzymają tymczasowe aresztowanie, prawda?

– Prawie na pewno. Nie będę ci robić fałszywej nadziei.